Ner. 105.

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE, DNIA 1. WRZEŚNIA 1825. ROKU WE CZWARTEK.

Dostrzezenia meteorologiczne w Warszawie.

		Ciepłomierz R.	Barometr.	Wiatr.		Stan Nieba.
Dnia 29 Sierpnia	Zrana . . .	Stopni ciepła . + 9	Cali 27 liniy 10,2	Zachodni	Południowo-zachodni	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +16	„ — 10,5		Północny	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . + 9	„ — 11,6		Północno-wschodni	Xiężyc.
30	Zrana . . .	Stopni ciepła . +10	Cali 27 liniy 11,7	Północny	Północno-wschodni	Chmurno.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +14	28 — 0,3	Północny	Północno-wschodni	Słońce pobiega.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +14	„ — 1,1	Północny	Północno-wschodni	Xiężyc.
31	Zrana . . .	Stopni ciepła . + 7	Cali 28 liniy 1,4	Północny	Północno-wschodni	Słońce.
	Popołudniu .	Stopni ciepła . +17	„ — 1,7	Północny	Północno-wschodni	Słońce.
	Wieczorem .	Stopni ciepła . +10	„ — 2,0		Północno-wschodni	Xiężyc.

OBWIESZCZENIA RZĄDOWE.

Urząd Municypalny Miasta Stołecznego Warszawy.

W dalszym ciągu sprzedaży materyałów drewnianych z rozbioru starych zabudowań Marywilskich pochodzących, zawiadamia iż w dniu 5 Września r. b. to iest w następujący Poniedziałek w dziedzińcu Marywilskim o godzinie 4téy z południa sprzedane będą belki, deski, i innego rodzaiu materyały z rozbioru powyższego gmachu wynikaiące. Wzywaiąc więc chęć kupna maiących, aby w mieyscu i terminie wyż oznaczonym znaydować się chcieli, ostrzega, iż każdy za przedmiot przez siebie zakupiony, należytość przypadaiącą zaraz w gotowiźnie opłacić obowiązany będzie.

w Warszawie dnia 29 Sierpnia 1825 r.

Radca Stanu Prezydent, *Woyda.*

Sekretarz Jeneralny *Jahołkowski.*

Urząd Municypalny miasta stołecznego Warszawy.

Stósownie do Reskryptu Kommissyi Rządowéy Przychodów i Skarbu z d. 20. b. m. N. 44,185, z Dyrekcyi Jeneralnéy Dochodów Niestałych, Wydziału Celnego wydanego, podaie niniejszém do Publiczněy wiadomości że w stanowczym terminie dnia 7. Września r. b. o godzinie 4. z południa odbędzie się w Salach Ratusza Głównego Licytacya publiczna in minus na uskutecznienie reparacyi Okopów w około Przedmieścia Pragi, do któréy przystępuiący winien będzie złożyć vadium w gotowiznie złp. 2,000. Warunki w mieyscu Licitacyi przeyrzane bydź mogą.

w Warszawie dnia 29. Sierpnia 1825 r.

(podpisy. iak wyżéy.)

WARSZAWA.

— Z listu z Włoch do Warszawy pisanego dowiaduiemy się iż X. Kanonik *Szaniawski* szczęśliwie odbywa przedsięwziętą podroż. Poznał Rzym za pośrednictwem Ambassady Rossyyskiey, otrzymał posłuchanie u Oyca Swiętego i od Tegoż nayuprzeymiéy przyięty, odebrał w darze kosztowny różaniec z krwawnika wyrobiony, przy którym był zawiessony medal złoty. Już zwiedził Neapol, a teraz ma się znaydować w Szwaycaryi.

— Wkrótce spodziewany z powrotem do kraiu Professor Mineralogii Marek Antoni *Pawłowicz* przeseła w darze Uniwersytetowi Warszawskiemu zbiór Minerałów w ośmiu pakach ułożony. Rzadkie i osobliwe sztuki tego zbioru pochodzą z okolic Szwaycaryi, Alp, Rzymu, Neapolu, Wezuwiusza, Sycylii, Etny i z wyspy Elby: były przez samego Professora Pawłowicza na mieyscu nabyte.

— W miesiącu Lipcu przechodziło koło Torunia 163 statków, i 632 tratew drzewa, co dowodzi że wiele ieszcze zboża i drzewa z Polski wyprowadzaią. — Do Gdańska w tymże miesiącu przybyło 135 okrętów, między któremi 100 ładownych a 73 z portów Angielskich; wypłynęło zaś 186 między temi 131 z drzewem, 29 z pszenicą było do Anglii 111 przeznaczonych. — Do Elbląga zawinęło 11 okrętów, a dnia 7go Lipca spuszczono tamże z warsztatu nowy okręt „*Elbląg*" o 177 łasztach; widowiska podobnego nie miało to miasto od lat 10; sprzedany został do Gdańska. — Na przystani Kołobrzeskiéy budują większy ieszcze okręt, i wiele starych naprawiaią, cena bowiem ładunków okrętowych ciągle się korzystnie utrzymuie.

— Gdy wielu z tych którzy podięli się zbierać podpisy osób życzących sobie przystąpić do Towarzystwa Wyrobów zbożowych, niedoniosło do tąd Towarzystwu Imion na liście sobie powierzonéy podpisanych, ma zaszczyt upraszać Rada Towarzystwa aby raczyli w iak naykrótszym czasie wiadomości te iéy przesłać na ulicę Królewską Nro 1066, końcem powziącia wiadomości w którą stronę wiele Akcyy ma bydź przesłane; podpisani na listach mogą atoli bez pośrednio pod adressem powyższym po Akcye się zgłosić załączaiąc za każdą Zł. 25 gr. 10.

— z *Wąchocka.* — W dniach 29 i 30 Lipca r. b. odbył się Popis publiczny Uczniów Szkoły Wydziałowéy Wąchockiéy w obecności Delegowanych od Kommissyi Woiewódzkiéy, X. *Straszaka*, Prałata Sędziego Pokoiu, W. *Domańskiego*, Kommissarza Obwodu opatowskiego, W. *Jerzmanowskiego*, Kuratora Szkół Woiewództwa Sandomierskiego. Po skończonéy uroczystości Szkolnéy, zaproszona przez Rektora Szkoły, W. Stanisława Cwierzowicza publiczość, udała się, do Kościoła, gdzie były złożone dzięki Bogu. za szczęśliwie ukończony rok szkolny.

Otrzymali nagrody w książkach Uczniowie z klassy 1. *Swięchowski* Walenty, *Malikowski* Woyciech — z klassy 11. *Woyciechowski* Jozef, *Pokrzywiński* Jan — z Klassy 111. *Woźnicki* Karol, *Sniadkowski* Jozef — z klassy 1V. *Podlewski* Stanisław — z klassy V. *Rychlicki* Jan, *Solarski* Mateusz. Otrzymali Swiadectwa pochwały drukowane, z klassy 1. *Poniński* Ferdynand, *Cichoński* Ignacy. — z klassy 11 *Łyżwiński* Stanisław, *Jabłoński* Franciszek. — z klassy 111. *Woźniakowski* Michał, *Stokarski* Woyciech, z klassy 1V. *Suchecki* Tomasz.

PRZYIECHALI (dnia 29 30 i 31 Sierpnia). Witowski August Prezes z Grabowa — Duczyński Jan kupiec z Radomia — Blank kupiec z Kutna — Zielińska Seweryna Kasztelanowa z Małego Pola — Zawadzki Antoni Artysta z Krakowa — Gaszyński Michał Sędzia z Siedlec — Małachowski Senator z Końskich — Jabłonowski Konstanty Pułkownik z Michałowa — Jabłonowska Paulina Xiężna z Demblina — Kicki Pułkownik Krześlina — Sobolewska Józefa Ministrowa z Osuchowa — Tymowski Stanisław Kasztelan z Kobiel wielkich — Umiastowski Kazimierz Obyw. z Karlsbadu — Sobolewski Walenty Senator z Młochowa.

WYJECHALI (dnia 29 30 i 31 Sierpnia). Potocki Antoni Jenerał do Nieborowa — Brzozowski Piotr Sędzia do Koźmina — Dębiński Ignacy Hrabia do Rusinowa — Sierakowski Roman Hrabia do Popowic — Krassyn Joachim Pułkownik do Szczucina — Brzostowski Leonard Hrabia do Wilna — *Czeliszczew* JP. Prokurator Senatu do Moskwy — Ostroróg Hrabia do Lublina — Pirety Józef Sztukator, do Krakowa — Plater Konstanty Hrabia do Wilna — Sabakin Alexander Konstanty Szambelan do Moskwy — Walicka Klementyna Starościna do Maléy wsi — Kozietulska Maryanna Starościna do Maléy wsi — Zygler Karol kupiec do Węgier — Ginter Adam Hrabia do Wilna.

z *Petersburga* 3 (15) Sierpnia.

— Dnia 1. (13). b. m. J. C. M. Wielka Xiężna Marya, Wielka Xiężna dziedziczna Saska, wyiechała do Weimaru, wraz z swoim dostoynym małżonkiem i córkami swoiemi.

— Jenerał-Porucznik *Gładkow*, były Intendent Policyi w St. Petersburgu, mianowany został Senatorem i członkiem w wydziale ekonomicznym Kommissyi budowniczéy Kościoła Katedralnego S. Izaaka.

— Jenerał-Major *Szulgin* 2. mianowany został Intendentem Policyi miasta Moskwy, w mieysce Jenerała-Majora Szulgina 1, wezwanego na takiż sam urząd do Petersburga.

— Rzeczywisty Radca Stanu Baron *Nicolai*, nadzwyczayny Poseł i pełnomocny Minister Nayiaśnieyszego Cesarza Jmci przy dworze Duńskim, posunięty został na stopień Radcy taynego.

— Jenerał - Major retretowy *Pisarew* mianowany został Kuratorem Uniwersyteckiego okręgu Moskwy.

— Wyprowadzono od początku b. r. przeszło 45,000 pudów rossyyskiéy wełny przez Odessę i Taganrog dla genueńskich kupców. Pewien handlowy dom w Genuy wyprowadził przez Taganrog za 80,000 rubli żelaza i wosku i zamówił znaczną ilość kaukaskiéy wełny. Wełny téy pud ieden kosztuie w Tangarog 11 do 12 rubli, płacą zaś w Medyolanie za nią 200 lirów (164 rubli).

— Dnia iutrzeyszego będą wyścigi koni kozackich z angielskiemi, rozpoczną się o godzinie 5 z rana; zawód przeznaczony do biegu iest droga z Petersburga do Gaczyny tam i na powrót, co w ogóle wynosi 84 werszt. Niektóre osoby zapewniaią że konie ubiegną całą tę drogę w przeciągu trzech godzin minut 20; poczyniono w tym względzie liczne zakłady. *(D.Pet.)*

z *Frankfurtu* 20 Sierpnia.

— Sławne z win reńskich dobra Xięcia Metternich, *Johannisberg*, przy Rüdesheim, będą podług gazety Bremeńskiéy puszczone na loteryą 28 Grudnia; los kosztuie 9 złR. — Ogłaszaią gazety podobną sprzedaż dóbr Geisenheim, tegoż samego właściciela.

— W gazecie Lipskiéy umieszczono wiadomość, że się powiodło tamteyszemu Professorowi Panu *Seiffarth*, odkryć klucz do zgadywania hieroglifów, tąż samą drogą, którą zmarły Professor *Spohn* doszedł do odcyfrowania demiotyckiego i hierotyckiego pisma. Jego system „*Rudimenta Hieroglyphices*" ma niszczyć wszystko co pochodzi z odkryć Champollionai, i dowodzić że to pismo obrazowe zgadza się z ormiańskiém. *(G. B.)*

z *Bruxelli* 20 Sierpnia.

— Dnia 17. b. m. przeiechali Ministrowie Angielscy Hrabiowie *Sidmouth* i *Liverpool* przez Gent; udaią się oni do Hagi przez Antwerpiią, gdzie maią pomówić z Xięciem Wellingtonem. Xiąże Cambridge odjechał do Spaa, gdzie, iak głoszą, ma się zebrać kilku Dyplomatyków.

— (Lord Sidmouth wyiechał dnia 20 z Bruxelli do Frankfurtu.)

— Mówią tu o nastąpić maiącém wkrótce postanowieniu Króleskiém, na mocy którego zaprowadzone będą nieiakie zmiany w taryfie celnéy, względnie do ograniczeń rządu francuzkiego; osobliwie zaś spodziewaią się wszyscy pewnych środków co do handlu Księgarskiego z Francyi.

Wiadomości z Grecyi.

— *Etoile* daie następuiące wiadomości, nowsze od wszelkich innych: Stan Grecyi ieszcze iest pokryty ciemnością. Nic pewnego nie wiemy od czasu cofnięcia się Ibrahima Baszy z przed Napoli di Romania, albo raczéy od 29. Czerwca *) gdy walczono u spodu góry Parthenion, i gdy Kolokotroni nakazał powszechne powstanie w Peloponezie. Wiadomość o schwytaniu Ibrahima nie potwierdziła się. Oto są ostatnie doniesienia, lecz nie możemy za ich pewność zaręczyć.

Okręt który przybył do Ankony 29. Lipca w trzech dniach z Korfu, następuiących nowin udzielił:

„Grecy w Morei zostali porażeni; twierdze Missolonghi i Napoli di Romaia dla uniknienia rzezi wywiesiły chorągiew angielską. Naówczas Turcy wstrzymali się od działań przeciw tym warowniom."

— Z Korfu donoszą 20. Lipca, że mówiono tam iż chorągiew angielska powiewała na wieżach Napoli di Romania.

Umieszczamy cały ten list: „Lord naczelny Kommissarz popłynął 12go t. m. do Santa Maura na fregacie i powrócił na brygu po który był posłał, zostawiwszy fregatę do naglących czynności."

„Mówiono że flotta turecko-egipska wylądowała przy Patras, i że flotta Grecka ścigała ią ze statkami palnemi, lecz nie mogła ich użyć gdyż przeszkodziła temu dywizya *Austryacka* z ośmiu okrętów złożona."

„Odiazd siły morskiéy Angielskiéy nastąpił z powodu zniewagi którą Korwecie tego narodu wyrządziła dywizya algierska."

„Mówią tu o znacznych korzyściach odniesionych przez Greków nad Ibrahimem Baszą, któremu Kolokotroni miał ubić 1500 ludzi na równinach Trypolizy 5. t. m. Basza miał być zraniony i postradał część swoiego głównego sztabu; pewien Pułkownik europeyski z 200 dobrze wyćwiczonemi żołnierzami miał poddać się Grekom; lecz te wiadomości potrzebuią potwierdzenia."

— List z Tryestu pod 5. Sierpnia iest nayświeższym któryśmy odebrali:

„Kapitan Wicenty *del Monte*, dowódzca statku austryackiego *Diana*, przybył dziś do tego portu z Korfu w przeciągu dni 15 i oświadczył że płynąc koło Missolonghi słyszał mocne strzelanie bardzo blizko tego miasta."

„Tenże sam Kapitan przywiózł list negocyanta z Korfu do swoiego korespondenta w tém miescie, w którem mu oznaymia że wiadomość o tém iakoby Ibrahim Basza wpadł w moc Greków, nie potwierdziła się, i że codziennie przed Korfu przybywało mnóstwo rodzin greckich, lecz rząd przyymował tylko żony i dzieci, mężczyzni zaś musieli powracać do swego kraiu."

„Kupiec ten donosi także iż Kapitan pewnego okrętu Jońskiego oświadczył za przybyciem do Korfu, że widział powiewaiącą chorągiew angielską na fortecy Napoli di Romania gdy koło tego miasta przepływał. List ten wieczorem udzielono kompanii gdzie byli Grecy. Takie wrażenie zrobił na ich umyśle, że w przeciągu kwadransa wszyscy się oddalili; ponieważ wiadomo im że ten kupiec nie udziela innych wiadomości prócz tych które odbiera od korrespondentów godnych i że go rzadko zawodzą."

„Wnoszą stąd że woysko Ibrahima baszy odparło Greków aż do Napoli di Romania i że Anglicy zostali pośrednikami dla zapobieżenia okropnéy rzezi."

— Ostatnie wiadomości odebrane z Missolunghi dochodzą do pierwszych dni Lipca:

„Załoga Missolunghi 1 Lipca uczyniła wycieczkę w 400 ludzi, przy któréy zabito lub zraniono 300 Turków; to zdarzenie skłoniło Seraskiera do wstrzymania się od ogólnego szturmu aż do przybycia Kapitana Baszy. Seraskier nie ufa woyskom albańskim; rozstawił ie w małych oddziałach daleko od swoiéy głównéy kwatery, i niedawno posłał beia albańskiego z 3000 ludzi którzy powrócili do swego kraiu. Flotta połączona kipitana baszy i baszy Egiptu była w Nawarino gdzie wysadziła na ląd posiłek z 6000 ludzi."

— *Z Rzymu* 7 *Sierpnia*. — „Piszą z Syry pod dniem 3 Sierpnia. Według doniesień żeglarzy miał Ibrahim Basza spalić Korynt, poczém Kolokotroni miał rozpocząć z nim układy. Kapitan pewnego okrętu Austryackiego przybyły z Kalamaty powiadał, że grecki Admirał *Tombasi*, za pokazaniem się flotty tureckiéy opuścił z całą eskadrą stanowisko swoie pod Missolungi."

z *Madrytu* 7 Sierpnia.

— *Monitor* donosi, iż wszyscy przekonani że smutny stan Hiszpanii dłużéy trwać niemoże, i sprowadzi konieczne zmiany, które pomnożą nasze nieszczęścia, ieżli się niebędzie postępować rostropnie i mądrze, z zastósowaniem do smutnego położenia kraiu. Jakoż zdaie się że policya zmieniła swoy sposób myślenia; albowiem, przed trzema dniami aresztowała każdego iako burzyciela spokoyności kto tylko wspomniał o nowém przybyciu woysk francuzkich, teraz zaś sprzyia wieściom tego rodzaiu. Wszędzie głośno mówią o tym środku iako iedynym i naypewnieyszym, a policya bynaymniéy się tym nie troszcze.

— X. *Oliva*, członek rady kastylskiéy i Prałat w kapitule toledańskiéy, przebywa w S. Jldefonse, dla wyrobienia tamże powrotu inkwizycyi, która istotnie była proponowaną przez radę kastylską, lecz z odmianami stósownemi do czasu. Sąd święty zaymować się tylko będzie duchownemi rzeczami, ma wydawać publicznie swoie wyroki a powodów stawić w oczy oskarżonych. Intendent policyi *Recarho*, miał mocne uczynić Królowi przedstawienie przeciwko Inkwizycyi. To pewna, że ieżeli ona przyydzie do skutku, będzie wcale odmienna od dawnéy; okazuie się to z godnego uwagi postanowienia, wydanego 15 z. m. względem podatków z dóbr należących do Inkwizycyi S.

— Mnóstwo zatrważaiących wieści które się tu rozeszły dnia 27. z. m. wprawiło wszystkich umysły w ponurą niespokoyność, i smutek zdawał się bydź wyryty na każdéy twarzy. Szereg tych wiadomości iest następuiący: 1.) mówiono o żywych rosterkach w króleskiéy rodzinie, które miały nastąpić w Granja, gdzie dwór bawi; 2.) ogłaszano że niemniéy iak 100,000 francuzkiego woyska ma wkroczyć i obsadzić Hiszpanią a nawet i Portugalią i samo w nich służbę odbywać; 3.) nakoniec mówiono o spiskach okrytych w Lerida i innych mieyscach, iako i o znalezionych składach broni. Te wieści, iakkolwiek one są niedorzeczne, znalazły przecież wiarę u wielu ludzi, pełnych podeyrzenia w tém co się wydarza, i wpadaiących niestety! zawsze w sidła, które na nich złośliwa chytrość zastawia, rozsiewaiąc z zwykłą sobie zdradą i obłudą nayniepr awdziwsze i nayniedorzecznieysze wieści; i nie miia ich spodziewana korzyść, to iest ciągłe utrzymanie umysłów w zaburzeniu.

— Rozchodzi się wieść że Król Jmć w krótce odwiedzi Valladolid, Burgos i Vitoria.

— Dnia 31. Lipca przybył tu P. *Zea*, aby osobiście uprzątnął trudności przeszkadzaiące formalnéy installacyi tak potrze-

*) Ta Gazeta niemiała ieszcze wiadomości z *Dostrzegacza Austryackiego*, które z tych okolic do 5. Lipca dochodzą.

bnéy Junty bezpieczeństwa; przywiózł pułkownikowi *Mesa* nominacyą na iéy Sekretarza.

Bez ogródki odrzucono Xięciu del Infantado po kilka razy podaną prośbę, aby duchowni byli przyięci do Junty bespieczeństwa. (*L. d. B.*)

— Systemat oszczędności zaczyna bydź dzielnie zaprowadzonym w naszém kraiowém gospodarstwie; pouymowano świeżo z pensyy naszym zagranicznym posłom. Samo paryzkie poselstwo utraciło 31,500 franków.

— Dziennik *Sporów* mówi, że liczbę woyska francuzkiego wkraczaiącego do Hiszpanii podaią na 8,000, z których 2,000 pozostaie w biskayskich prowincyach, 4,000 w Arragonie a 2,000 w Madrycie.

— Od kilku dni chmury szarańczy zaciemniaią ulice naszéy stolicy; szczęście że iuż po żniwach.

— Widziano tu nowe sztuki złota nowego stempla, maiące wizerunek Karola V.

— W tych dniach wysłano kirysyerów z gwardyi przeciwko bandom włóczącym się po kraiu przy buntowniczych odgłosach; lecz zdaie się że to woysko przeszło do buntowników.

— Znowu kolumbiyscy korsarze zbieraią się pod Kadyxem. Z powodu znacznego wynoszenia się, ludność tego miasta znacznie się zmnieyszyła, i wiele domów stoi pustych, a grunta iako i domy tyle spadły, że dom który niedawno 400,000 franków kosztował, kupiony został przez iednego Peruanina za 100,000.

— X. *Ogaban*, kanonik z Hawany i były członek Kortezów, został wezwany aby się stawił na 9 b. m. w San-Idefonso w celu zdania sprawy przed ministrami o stanie rzeczy w Hawanie. (*G. B.*)

---

z Paryża 18 Sierpnia.

— Xiąże Wellington przybył tu dnia 15 ze swoiem synem.

— Dnia 17 Xiąże miał zaszczyt bydź zaproszonym do stołu Króla Jmci.

— Niedawno pokazano J. K. M. Delfinowi chleb więźniów; lecz J. K. M. z wątpił by w tém nie było fałszu, a dla porównania kazał sobie przynieść chleb z koszar gwardyi Króleskiéy, który nieokazał się wcale tak dobry iak chleb więźniów. Xiąże wniósł z tego sprawiedliwie, że ostatni umyślnie upieczono, aby go ułudzić.

— Delfin pisał własnoręcznie do szanownego Xięcia *la Rochefoucauld-Liancourt*, ażeby przecież przybył na posiedzenia Rady więzień; lecz starzec wymówił się od tego.

— Od wstąpienia na Tron, Król wyznaczył 961 pensyy z listy cywilnéy, i liczne zasiłki rozesłał w nayodleglejsze nawet krainy. A tak w skutek iego życzeń Instytut Katolicki utrzymany był w Emitsburgu w Ameryce, i Francuzi dotknięci zalewem Petersburga otrzymali wsparcie; w tymże czasie, gdy Chrześcianie Konstantynopola uyrzeli iak starszy syn Kościoła przykładał się do odbudowania ich ołtarzy, trzydzieści gmin w departamentach naszych, ofiary okropnych pożarów, było celem iego oycowskiéy troskliwości. W dniu 10 Sierpnia, wspomnienie naszych nieszczęść politycznych obudziło w iego wielkiéy duszy tylko żądzę stania się użytecznym dla Francuzów i wspomożenia ofiar wielkiéy klęski. Minister iego domu napisał do Margrabiego de *Vaulchier*, deputowanego okręgu którego częścią iest miasto *Salins*, że otrzymał rozkaz od Króla aby na iego ręce wyliczył 25,000 franków pogorzelcom z 27 i 28 Lipca.

Postanowieniem z dnia tegoż otworzone są mieysca dla sześciu nowych paziów; ci młodzi ludzie wychowani będą równie iak ich współkoledzy kosztem Króla.

Monarcha nasz, światły opiekun sztuk i umieiętności, nietylko udziela naszym uczonym i artystom dowodów swoiéy ciągłéy pieczołowitości, lecz nawet cudzoziemcy którzy wsławili Europę swoiemi pismami i dziełami odbieraią zasyczytne dowody szacunku wnuka Ludwika czternastego. — Synowiec sławnego autora poematu *Oberon*, Pan Wieland, otrzymał pensyą potrzebną do wychowania swoiéy rodziny, a pamiątka *Kanowy* uczczoną została bardzo chwalebném wspomnieniem; N. Pan kazał oddać Akademii Weneckiéy 2,400 fr. przykładaiąc się do wzniesienia pomnika poświęconego temu artyście.

Surowa oszczędność nakazana przez N. Pana i reformy poczynione w wielu częściach administracyi iego domu, maią skutek odpowiadaiący iego szlachetnemu sercu, to iest *możność większego rozdawania*; gdyż to iest cel oszczędności Króla Francyi. (*Dz. Fr.*)

— Zapewniaią że Xiąże de *Meran*, Prymas Niderlandów i Arcybiskup Mechlińki, odmówił prezydencyi pod tytułem kurateli Kollegium filozoficznego ktore ma bydź zaprowadzone w Louvain dla młodych Katolików poświęcaiących się stanowi duchownemu.

— Magazyn książek sławnego Księgarza P. *Barba* iest zamknięty i odebrano mu patent księgarski; powód tego kroku dotąd ieszcze niewiadomy. (*Et.*)

— „Od nieiakiego czasu dzienniki liberalne paryzkie nie ustannie mówią o stronnictwie Infanta *Don-Carlos*. Ogłaszaią o nim mnóstwo kłamstw. Przypisuią mu taiemne zamiary, intrygi występne, porozumienia taiemne. Jeżeli te okropne potwarze we wszystkiem podobne do tych, które w pewnéy epoce rozsiewano przeciw roialistom francuzkim, nie są ostatniemi które wynaydą liberaliści na roialistów hiszpańskich, przynaymniéy są naycięższe i nayzdradliwsze.“ (*Et.*)

— „Duch ireligii, mówi *Etoile*, wszystkie postaci przybiera dla rozszerzenia swoich zasad; iuż to iawnie powstaie na chrystyanizm a nawet na zasady obiawienia, iuż to oskarża Xięży i zniesława nayobmierźleyszemi kolorami zgromadzenie sławne prez swoie zasługi. Prócz dziennikarzy iest ieszcze inna klassa autorów którzy do iednego celu dążą i wydaią małe dziełka ulotne dążące do wyszydzenia religii i Xięży, iuż to pod postacią historyi, iuż żartu. Jeden zrobi poważne dzieło *O Obrzędach*, i iuż z samego tytułu łatwo poznać że autor miesza dwie bardzo różne rzeczy, wiarę i zewnętrzne obrządki religii: pod czas rewolucyi przyzwyczaiono się nazywać religią *Obrzędem* i przywiązano do tego słowa, znaczenie nieznane pierwéy w ięzyku naszym. Dziś wspomnimy o broszurze w innym rodzaiu, lecz tchnącéy tymże samym duchem; ma ona prosty tytuł *o cudach*. Autor nieznany nam przybiera imie Pana C. Może tytuł i pierwsze karty dzieła uwiodą łatwowiernego czytelnika, należy więc znać to dzieło, owoc więcéy utaionéy lecz równie zdradzieckiéy złośliwości.“ (*Et.*)

— Jest mowa o proiekcie któryby nowéy dodał przyiemności Bulewarom wewnętrznym. Wiadomo że ich aleie są oświecane iedynie odbiciem rewerberów, które zapalaią się bardzo nieregularnie od sklepów lub mieysc publicznych w ten sposób, że w Niedziele i w nocach gdy Xiężyc świeci ciemność w niektórych mieyscach iest zupełna.

P. *Bordier-Marcet* proponuie aby ie bocznie oświecić umieszczaiąc swoie lampy gwiazdowe naprzeciw domou, które z obudwu stron rzucać będą główny blask razem na aleię, iak pod portykami pałacu Ministra Skarbu; tak że droga publiczna, nayszersza w Paryżu i naytrudnieysza do dobrego oświecenia, byłaby bez wątpienia naylepiéy oświeconą.

Próbę tego oświecenia zaczęto 31. Lipca na Bulewarze *Poissoniere* i ciągnęła się aż do 14. z sześcią lampami po każdéy stronie oprócz od strony kawiarni; otrzymano pożądany skutek ponieważ naywiększa część właścicieli podpisała się lub przyrzekła na koszt się podpisać. Oświecenie zacznie się 1. Października i regularnie każdy szereg zapalony będzie aż do północy.

— Monitor paryzki zawiera co następuie: „Gazety rozmaicie się wypisały względem wypadku w interessach z wyspą St. Domingo. Postanowienie z dnia 17 Kwietnia musiało się niespodobać i niespodobało się tym, którzy, pominąwszy wszelkie powody, założyli sobie przeszkadzać rządowi w dobrém i ganić wszystkie iego czyny. Jch pociski nie sprawiły żadnego zadumienia; byli oni do tego obowiązani i przygotowano się na to; tłomaczyły sobie powyższe postanowienie inne gazety w nayniedorzecznieyszym sposobie, o których sądzono że są w zmowie z rządem, gdy właśnie, w nayważnieyszych rzeczach są odmiennego zdania. Jesteśmy upoważnieni ogłosić za bezzasadne wszystko, co w tych pismach a mianowicie *Drapeau blanc* z dnia 13 b. m. (*) było przeciwnego szczerości i rozciągłości uznania mieszkańcom S. Domingo dozwolonego.“

— Akt ten nadany *przez* prawość a przyięty ze czcią i wdzięcznością, zostanie wykonany zupełnie i wcałéy swoiéy obszerności. Słowo Karola X iest tak święte iak sam honor.“

„P. *Bousquet-Deschamps*, znany przez wiele wydanych na niego wyroków za ulotne pisma polityczne, których uniknął przez ucieczkę do Hiszpanii, a potém wyproszony był przez naszych lekarzy w Barcellonie, — odprawił w tych dniach poiedynek z iednym poetą, którego wiersze, spotkawszy się z nim, nazwał złemi. Został on lekko raniony, lecz odieżdżaiąc ieszcze zapewnił z powozu swoiego przeciwnika iż: otrzymane rany ani na włos iego wierszy nie poprawiły.

— Tuteyszy lekarz P. *Buisson* uwiadamia, że świeżo wyleczył z wścieklizny iedną osobę dotkniętą tą chorobą, za pomocą rossyskiéy parnéy kąpieli, gorącéy w 50° w któréy chory siedział przez godzinę. Przed kąpielą chory zażył odwaru sasaparylli i Guaiaku, i był mocno nacierany w skaleczonéy części ciała.

— Dnia 6go b. m. Sąd Króleski widział się bydź przymuszonym, zawiesić odsą-

(*) Obacz Uwagi tego dziennika w Nru. 103. Mon. War.

rządzenie iedney sprawy, z powodu że Margrabia *Gasville*, Prefekt Dep. Yonny, zaniedbał przesłać potrzebnych dowodów; i z téy przyczyny postanowił pod prezydencyą Prezesa, Pana *Seguier*, co następuie:

„Sąd poleca ieneralnemu Prokuratoro-„wi aby doniósł na piśmie Ministrowi „Spraw Wewnętrznych, że Panowie Pre-„fekci, (a mianowicie Prefekt Yonny), ta-„muią bieg sprawiedliwości przez swoie „niedbalstwo.“

— Wyszło dziełko pod tytułem: „Listy Sidi-Machmuda (Tunetańskiego Posła) podczas iego pobytu we Francyi w 1825 roku.“ (*L. d. B.*)

— *Catineau-Laroche*, Redaktor Gazety w Poitiers, skazany został na trzechmiesięczne więzienie i 1000 franków kary, za to że o zmarłym Hr. *Cochon de l' Apparent* (który za śmiercią Ludwika XVI. głosował) powiedział w gazecie swoiéy, iż zostawił po sobie szanowną pamięć.

— P. *Bellart* Prokurator Króleski pozwał dzienniki *Constitutionnel* i *Courier français* do sądu, za ubliżenie Religii Stanu. — Pozew ten umieścimy całkowicie w przyszłych Numerach.

z Londynu 15 Sierpnia.

— Czytamy w Kuryerze iż zbierze się zgromadzenie kupców rozmaitych klass, iako to handluiących płótném, materyami iedwabnymi, pończochami i t. p. dla roztrząśnięcia czyli nie byłoby przyzwoitą rzeczą aby swoie sklepy o iedney godzinie zamykali.

— Wieść się rozeszła że przypadek wydarzony w robotach drogi pod Tamizą przyprawił o śmierć 70 ludzi. Wieść ta iest bezzasadną.

— Podług artykułu dodatkowego w traktacie między Anglią i Mehikiem, Mehikanie będą mogli udzielić Hiszpanii wyższych przywileiów niż te które są udzielone W. Brytanii. Lecz przywileie te nie powinny bydź ani wyłączne ani zabraniaiące i będą ograniczone na pewną liczbę lat.

— Nie dawno wprowadzono tu łóy roślinny, wydobywany przez gotowanie owocu *Voteria indica*, drzewa rosnącego w prowincyi Canara i innych leżących na zachodnim brzegu półwyspu Indyi. Ten łóy którego nie używaią mieszkańcy do robienia świec, brany iest przez nich do lekarstw i zastępuie smołę do napuszczania statków. Funt kosztuie w Mangalore $2\frac{1}{2}$ denarów angielskich (5 soldów francuzkich). Łóy przywieziony do Londynu iest w kształcie placków twardy i gęsty. Rozgrzewaiąc go można zrobić świece daiące światło równie iasne iak z naylepszego łoiu zwierzęcego, a które nie pozostawiaią żadnéy nieprzyiemnéy woni nawet wtenczas gdy ie zgaszą.

— Dnia 25 Czerwca spuszczono szczęśliwie w Quebeck z warsztatu olbrzymią tratwę. Jest ona 10 stóp szersza a 5 stóp głębsza od *Kolumba*, trzyma 309 stóp długości, 60 szerokości, wewnątrz zaś 38 a zewnątrz 57 stóp głębokości. Jéy kotwica waży $4\frac{1}{2}$ beczki (9000 funtów). Potrzeba trzech minut czasu dla obeyścia iéy naokoło. Spotrzebowano 3,000 beczek drzewa do iéy wybudowania, i uniesie ciężar ważący 5888 beczek; idzie 24 stóp głęboko w wodzie, i ma na sobie przeszło 2270 cetnarów żelaza. Wszystkie liny ważą 126 cetnarów.

— Gazeta wychodząca w Bogota zawiera następuiące doniesienie: „*Welwood Hislop*, kupiec z Jamaiki, podaie prośbę o przywiley na połączenie oceanu atlantyckiego z wielkim oceanem, w mieyscu które na to za dogodne upatrzy, bądź to w międzymorzu *Darien*, lub gdzieindziéy, za pomocą kanału lub żelaznéy drogi, pod warunkiem: 1) aby mu zapewniono korzyści tego przywileiu na lat 21, 2) aby mu było dozwoloném pobierać cło od wszystkich prowadzonych tym kanałem lub żelazną drogą towarów, i utrzymywać do tego potrzebne statki, kutry lub wozy, 3) aby mu pozwolono roku czasu nim rozpocznie to przedsięwzięcie; 4) ofiaruie, w razie zezwolenia przeprowadzać bezpłatnie wszelką rządową własność od iednego oceanu do drugiego. „Na rozkaz władzy wykonawczéy wydano obwieszczenie: aby ci którzy maią lepsze warunki do podania zgłosili się z niemi w przeciągu dni 20. (*L. d. B.*)

WIADOMOSCI
LITERACKIE.

Uwagi nad Grecyą przez Pana Chateaubriand.

(*Podług Dostrzegacza Austryackiego.*)

P. *Chateaubriand* wydał niedawno małe pisemko pod tytułem: *Note sur la Grèce* które przyiaciele iego i przychylne mu dzienniki, iak grzeczność sama wymagała, w naywyższym stopniu uwielbiali, choć nie masz w niém żadnego nowego wyobrażenia rzeczy, żadnéy nowéy myśli, żadnego dowodu, któregoby obrońcy powstania Greckiego oddawna na swoie poparcie nie użyli. Że zaś tak zwany Komitet Grecki w Paryżu zaiął się troskliwém rozszerzeniem tego pisemka, i iuż nawet na kilka obcych ięzyków tłumaczyć ie kazał, spodziewać się więc należy, iż niebawnie szerzéy krążyć zacznie. Tego atoli losu spodziewać się nie mogą dwa artykuły umieszczone w *Gazecie Francuzkiéy*, które, mimo większéy gruntowności swych dowodów, mocy i śmiałości z iakiemi są wydane, nie mogą spodziewać się panegirystów którzyby się do ich rozszerzenia przykładali. Gdy mało iest politycznych wypadków w naszych czasach, w którychby tak iak w greckiém powstaniu, iednostronność, i niesłuszność przeciw wszystkim inaczéy myślącym, do wyższego doszła stopnia, tedy namienione powyżéy artykuły, pomęta nowości i trafność widoków zalecać powinny. Udzielamy tu tłumaczenie drugiego z nich, w którym słabość i płytkość dowodów P. Chateaubriand, wystawiona iest w prawdziwém świetle z tą przenikliwością dowcipu i znaiomością rzeczy, iakaby każdemu praktycznemu statyście zaszczyt ziednać mogła.

„*Z Gazety Francuzkiéy z 28 Lipca.*“

P. Chateaubriand czyni następuiące ważne i nader delikatne pytania: 1.) Czyli Kongres wiedeński uznał Państwo Tureckie iako część nieoddzielną w systemie państw Europeyskich? 2.) Sułtan, iestże prawym Monarchą Greków? 3.) Czyliby pośrednictwo Mocarstw Chrześciańskich mogło pociągnąć za sobą skutki iakoźkolwiek zatrważaiące? 4) Miałażby dla Europy szkodliwą bydź Rzeczpospolita utworzona w iéy wschodniéy części? *) Zdaie mi się iż według prawideł zdrowego rozsądku drugie pytanie, pierwsze mieysce zaymować ącby powinno. W iakimkolwiek sposobie rozwiązane, bądź na stronę Greków, bądź przeciw nim, uczyniłoby resztę innych niepotrzebnemi. Kongres wiedeński nie tworzył nowego prawa narodów; wyraźną iego dążnością było dawne ustalić. O ile powołania swego dopełnił, czy nie zatrudniały go wyłącznie zabiegi nie dosyć usprawiedliwione nową postawą Francyi po iéy restauracyi, czy rozdział władzy ze wszech stron sprawiedliwie odważył — niech potomność sądzi; badania tego rodzaiu nie maią nic wspólnego z obecnemi uwagami. Gdybyśmy iednak minęli nawet anachronizm pierwszego pytania, nie widzę przecież coby na tém zyskać mogli Grecy. Skoro Kongres rzeczony zwołany był do przetwarzania Europy, wszystko więc zatwierdził, czego nie odmienił, każdą granicę zatrzymał tém samém gdy iéy nie poruszał, a to co nowego uznania nie potrzebowało, milczeniem sankcyonował. Tak wykładali sami Monarchowie postępowanie Kongresu: a ich wykład wolno nam przekładać nad naywymownieysze komentarze i naydowcipnieysze Parafrazy. Gdyby nie tak było, dla czegoż P. Chateaubriand brałby się do pióra? Pisał on wyraźnie w celu skłonienia dworów do innych wcale widoków. A tak zbyliśmy iuż oddział o Kongressie Wiedeńskim.

Przechodzę teraz do prawości Sułtana. Lecz pisząc ten wyraz trwoga mnie iakaś zdeymuie, iak gdybym się lękał wykroczyć przeciw niemu, taka iest wolność i moc, taka powaga i świętość tego wyobrażenia. Lecz mnie to nie wstrzyma od nazwania każdéy rzeczy iéy właściwém imieniem, od przyznania każdemu tego co mu się należy.

Oświadczam naprzód, iż w wyobrażeniu prawości żadnego dodawania ani uymowania przypuścić nie mogę: prawość iest prawem. Są mniéy lub więcéy szanowne prawa, są pierwiastkowe lub pochodnie; lecz o pół-prawach lub niby-prawach wcale nie wiem. Linia prosta może bydź wyraźnieyszą, może bydź dłuższą, lecz prostą nigdy bydź nie przestanie. Nie mogłem tego pochwalić, gdy ieden z nayglębszych naszych badaczy wysilał swóy umysł na odróżnienie prawości Rzeczypospolitéy, tudzież politycznych praw iedney od drugiéy, uznaiąc ustawę ostatnich za urządzenie municypalne. *)

Z iakiegoż powodu władza Sułtana nad Grecyą ma bydź nieprawą? Czy dla różności religii? Gdyby to miało bydź przyczyną cóżby się stało z Anglią, Niderlandami, Niemcami i Francyą? Byłoby to śmielszy krok czynić od samego Kongressu. Pierwiastkowym Chrześcianom nigdy nie przyszło do głowy aby Neron nie miał bydź ich prawym Monarchą. Wśród męczarni które im zadawano, modlili się za swego oprawcę. Gdyby zaś nadużytą władzę iego za nieprawą uważali, działaliby w tym razie wbrew swoim powinnościom, udawaiąc uległość.

Drugi znak prawości iest gdy ludy wyraźnie lub w milczenin przyzwalaią. Czyż tego przyzwolenia nie było u Greków? Staranie się o względy Pana, poczytywanie za naywyższy zaszczyt sposobności poświęcenia mu usług osobistych, ubieganie się w uzyskaniu łaskawego wyrzeczenia iednego z naypierwszych iego poddanych — nie iestże to przyzwoleniem? Niech nikczemne upokorzenie się niewolnika nie zasługuie na to imie; lecz żądzą sławy kierowana uległość dworaka, zasługuie na nie z pewnością.

(*Dokończenie w dodatku*)

*) Rozumie się samo przez się że P. Chateaubriand na wszystkie te pytania przecząc odpowiada. (*Dos. Aus.*)

*) Mowa tu iest o znanym artykule P. *Bonald*, który tak oburzył Szwaycarów. Błąd w który popadł w téy okoliczności ten wielki Publicista, był wyraźnie skutkiem fałszywego uważania sprawy Greków. (*Dos. Aus.*)

D O D A T E K

Do Numeru 105. MONITORA WARSZAWSKIEGO z dnia 1 Września 1825.

WIADOMOSCI LITERACKIE.

(Uwagi nad grecyą, ciąg dalszy.)

Chcemyż wątpliwém uczynić prawo zdobyczy? Gdzieżbyśmy go nie znaleźli? W bliższych lub odlegleyszych czasach rozciągało ono swą władzę nad wszystkiemi narodami. Ci którym Osmani tron wydarli, nie byliż zdobywcami lub potomkami zdobywców, lub co gorszego ieszcze? Jakaż była prawość Michała Paleologa, lub Baldwina? Czyliż prócz iedney Francyi *), w którey królowie i lndy w iedną prawie złączyli się rodzinę, nie widziano we wszystkich innych narodach przywłaszczycieli strącaiących z tronu podobnych sobie? *Grotius* w zdobyciu Konstantynopola podwóyne uznał był prawo; prawo przemocy, i dobrowolnego złagodzenia iéy skutków. Dobrowolne złagodzenie: gdyż zwycięzca niczém nie był związany i codziennie czytał w swém prawie: „Wyniszcz złych; wytęp kłamstwo; zetrzyy nogami niewiernych" **) Jeżeli utrzymanie bytu własnego, nakazywało zwyciężonym przestać na niewoli, ugoda przez to nie staie się mniéy ważną. Jeżeli zwycięzca zapewnił byt zwyciężonym pod warunkami iakożkolwiek znośnemi, maż ulegać karze za swoie umiarkowanie, gdy właśnie pierwiastkowe prawo iemu służące przeciw niemu zwracać usiłuią?

Żaden z publicystów nie odważył się ieszcze oznaczyć jeometrycznie, kiedy się zaczyna (w prawie Narodów) przedawnienie. Franciszek I. mógłby nam w tym punkcie nieiakie dadź objaśnienie. Zaledwie pół wieku upłynęło od śmierci ostatniego Konstantyna, gdy ten waleczny Monarcha, nie nadwerężaiąc bynaymniéy swego honoru, począł się starać o związek z następcą Mohameta II. Przykład takowy wzmocniony podobnemiż zdarzeniami z trzech ostatnich wieków, powinienby wszelkie usunąć skrupuły. ***)

Znayduię w nocie P. Chateaubriand osobliwszy wybieg. „Nie możnażby dla ofiar despotyzmu Mahometańskiego teyże saméy domagać się wolności, o którą, iak nam się zdaie, mamy nieiakie prawo dopominać się u Króla Jmci katolickiego dla iego poddanych?" — Czytaiąc to oświadczenie, sądziłby należało, iż ogłaszamy naukę o uznaniu niepodległości państw Ameryki południowéy; tym sposobem w oczach naszych Ferdynand utracił iuż władzę nad swemi osadami, a my mielibyśmy zbiór zasad, które stósownie do różnicy czasów i mieysc na tę i na ową stronę zwracać usiłuiemy. Nie iestże to raczéy rzeczą iasną, że paralella którą Pan Chateaubriand wprowadza, wyjawia sprzeczność iego zdań własnych? Obwiniaiąc innych o bezzasadne rozumowanie, nie mniema iżby osady Hiszpańskie miały prawo wyzwolenia się. Prawa tego żąda tylko dla Greków. Rymotworcze wspomnienia, brzmiące imiona, muszą tym sposobem służyć na poparcie zasad szlachetnego Para; a tak polityka iego równie iest poetycka iak i proza.

Prawo zdobyczy, o ile zdobycz prawa nadadź może — prawo przedawnienia — uroczyste uznanie Monarchów — Przyzwolenie samychże Greków — oto są według naszych zasad tytuły, na których się gruntuie prawo władzy tureckiéy: prawo, które w braku innego imienia, tytułem prawości nazwać zmuszeni iesteśmy. (*)

P. Chateaubriand zniża się przecie do uznania prawości Sułtana, lecz tylko we względzie Mahometanów. Właściwie powinienby powiedzieć, we względzie Turków, gdyż i Mahometanie są podbici, a ieżeli zdobycz nie nadaie prawa nad Grekami, nadawać go nie może nad żadnym innym narodem.

Następuiąca hipoteza może się do wyiaśnienia sprawy przyłożyć. Daymy na to że Państwo Greckie iest przywrócone, a Mahometanie którzy byli w granicach iego z familiami, domami, polami, rzemiosłami osiedli, i nadal, z mocy przyzwyczaienia, z obawy zupełnéy zagłady, lękaiąc się oporu, który częstokroć naywiększe roziątrzenie wstrzymuie, chcieliby w tychże miastach ze swemi zwycięzcami mieszkać, poddać się warunkom iakieby im podano iako prawu konieczności, i iak sami iuż nieraz mówili, zostać tém czém byli Grecy, to iest Rajasami (poddanemi). Gdyby zaś przy zdarzonéy pomyślnéy porze znowu się na wolność wybili, — byliżby w oczach P. Chateaubrianda niewinnemi, lub godnymi kary? — Jeżeli niewinnymi? Wtedy z władzą którą Grekom chce nadadź, byłoby prawie toż samo, co z władzą w Algierze lub w Tunis; iest to dzieło przemocy, którą druga przemoc zniszczyć może. Piękny dar! — Jeżeli zaś godni kary — wtedy chybaby Grecy osobny mieli przywiléy na swoie powstanie, którego akt pierwiastkowy znayduie się w Demostenesie w lub w rozwalinach Partenonu. Niech będzie przywileiem muz, którego nikt lepiéy wyłożyć nie umie nad P. Chateaubrianda. To iednak pewném będzie: że w zdrowéy polityce poezya rzadko właściwe sobie znaydzie mieysce.

Trzecie pytanie (skutków politycznych) radby P. Chateaubriand tym samym sposobem rozwiązać iak niegdyś Alexander Wielki węzeł Gordyyski rozwiązał. Lecz nie każdy ma na zawołaniu miecz Alexandra. Ta część iego Noty iest nayciemnieyszą i nayzawikłańszą. Widać iak mu trudno uniknąć skały, któréy sam przed sobą ukryć nie może, a radby ią przed okiem innych zasłonić. Lecz na cóż nam się zdadzą zagadki, gdy obiaśnienia szukamy? Jeżeli, iak mówi, „Tureckie państwo nie powinno bydź dzielone" nie ma więc przyczyny zastanawiać się nad tém, iakby „odłączenie Grecyi od Turcyi" działało na to ostatnie Państwo. Jeden tylko wyraz byłby zaspokoił ciekawość czytelnika; lecz go nie wymawia. Do kogo ma należyć Konstantynopol? Czy stolica dawnego Państwa Greków zaliczona do rzędu prowincyy militarnych Europy, ma zdaniem P. Chateaubrianda i nadal pozostać w ręku Sułtana? — Zamiast wszystkich deklamacyy radzibyśmy słyszéć odpowiedź na to pytanie.

Dla uprzątnienia obawy, do iakiéy dało powód ostatnie pytanie (tyczące się przyszłéy formy rządu greckiego), zapewnia Pan Chateaubriand *że Grecy a przynaymniéy większa ich część, bardziéy się skłania do rządu monarchicznego iak do republikanckiego.* *) Czyliby to wnosić należało z Konstytucyi Epidauru? Gdyby nawet istotnie Grecy stałego lądu życzyli sobie monarchicznéy formy rządu, Grecy z wysp saméy tylko demokracyi pragną; iakimże sposobem dałyby się pogodzić tak przeciwne dwóch stron dążenia? Że wkrótce wszczęłaby się między niemi nienawiść, to żadnéy nie podpada wątpliwości. Woyna z Turkami zakończy się woyną Greków między sobą. Z resztą czémże byłaby Grecya bez wysp? Mówicie o nowéy równowadze, o nowych władzy granicach, a iuż teraz zrywacie też granice, psuiecie tę równowagę! Jeżeli Pan Chateaubriand nie wszędzie wszystko wyia-

*) Ta mniemana prerogatywa Francyi, z dumy narodowéy wypływaiąca, mocne w ostatnich czasach u samychże Francuzów zyskała zaprzeczenie. P. *Guizot* wydał dzieło osobne, wykazuiąc, że różnica między zdobywcą a zdobytemi, Gallami a Frankami, aż do rewolucyi widoczną była, i że nawet sama rewolucya, która według iego systemu nową wcale Francyą utworzyć winna była, różnicy téy zupełnie nie zatarła. (*Dos Aus.*)

**) To iest " poki ich pod władzę swoię nie zagarniesz:" gdyż różne mieysca w Koranie wskazuią nam, że z pokonanym sprawiedliwie i łagodnie obchodzić się należy. (*Do. Aus*).

***) W czczych i próżnych deklamacyach o krucyatach i czynach bohaterskich Ludwika IX. i t. p. któremi pewne dzienniki francuzkie codziennie swoie artykuły zdobią, ani wzmianki nie było, o tém pierwszém połączeniu Państwa Chrześciańskiego z Tureckiém, które nie było przemiiaiącém, lecz dzielnie na losy wschodniéy Europy przez kilka wieków wpływało. Bardzo więc słusznie że ieden z Francuzów przypominał im *Króla rycerza.* (*Do. Au.*)

*) Wyraz *prawość* (legitimité) umyślnie do sporu wmieszany, aby wszystkie wyobrażenia tém łatwiéy powikłać. Uważany w znaczeniu, iakie mu we Francyi od czasów Restauracyi nadawano, oprócz politycznego ma także i religiyny kierunek (obmierzły dla stronnictwa liberalnego, chyba że ich zamiarom niekiedy usługuie); dalécy iesteśmy od ganienia rzeczonego kierunku, lecz mniemamy iż za przyzwoite granice przechodzić nie powinien. W innych ięzykach takowe nadużycie nie łatwo wkraśćby się mogło. W systemie prawdziwego publicysty, wolnego od wszelkich błędów rewolucyynych, *prawość* władzy bez względu na różnicę religii dostatecznie ugruntowaną będzie, ieżeli za nią przemawia bez przerwy utrzymuiące się przedawnienie, ieżeli pierwsze nabycie uzupełnione iest kapitulacyami, umowami, i wszelkiego rodzaiu przepisami, a posiadanie wyraźnie uznane i potwierdzone iest przyzwoleniem wszystkich w tym względzie interessowanych Mocarstw, osobliwie zaś przez mnóstwo dobrowolnych umów; który to przypadek iest właśnie z Turcyą. Więcéy nie potrzeba. (*Do. Au.*)

*) Dla tego to iedynie mówi aby uspokoił przyiaciół Monarchii. Nieco bowiem wyżéy oświadcza, że Rzeczypospolite związkowe iakie się w Ameryce potworzyły „są nayważnieyszém politycznėm odkryciem wieku naszego." Czy to tak Panie Chateaubriand w r. 1825! (*Dos. Aus.*)

wia co myśli, tedy w tém mieyscu zdaie się że więcéy nad zamiar powiedział.

Celem moim było wykazać skutki tego Manifestu — pismo to bowiem iest wyraźnym manifestem, na korzyść wszystkich powstań; — każdy atoli rozsądny człowiek sam doydzie tego co ia zamilczam. Nawet młodzież *) nie czuie tak dalece ponęty pochlebstwa, lubo ią znakomity uzacnia talent, aby się miała ślepo powierzyć przewodnikowi, który od iéy upoienia zaczyna.

Nie znużymy się nigdy wychwalaniem się własném. Postępuiemy coraz daléy olbrzymim krokiem; promienie światła otaczaią nas; cywilizacya coraz nowe stwarza cuda. Jednéy nam tylko brakuie cnoty; cnoty skromnéy, ukrytéy, pokornéy; lecz téy właśnie, która iest naypierwszą potrzebą społeczności, która moc iéy i trwałość zapewnia, przez którą iedynie familie, związek społeczeństwa i wszelkiego rodzaiu prawość utrzymaną bydź może. Szlachetna młodzieży, mamże ci tę cnotę wymienić, cnotę któréy nie miałaś dość czasu nauczyć się, będąc wtrąconą w tłum oppozycyi? Tą cnotą iest *posłuszeństwo*.

*) Do któréy się P. *Chateaubriand* szczególniéy odzywa, zwyczaiem dzisieyszych pisarzy liberalnych. (*Dos. Aus.*)

Redakcya Gazet Londyńskich.

Niedawno wyszedł opis Londynu, pod tytułem: *Babylon the great*, daiący następuiącą wiadomość o sposobach i środkach, za pomocą których poranne gazety zbieraią swoie mieyscowe wiadomości:

„Redakcya gazety ma zawsze 15 do 20 raportuiących, stale płatnych, których obowiązkiem iest znaydować się na publicznych zgromadzeniach, ucztach, processach, wyścigach konnych, walkach o zakład i t. d., i zdawać z tego raporta. Na początku posiedzeń parlamentu, zbieraią się ci donosiciele wszyscy w Londynie; ieden z nich lub dwóch, winno uważać na znacznieysze processa; dwóch innych daie baczność na Lordów, i powinni się wywiedzieć co szanowni Parowie w wyższéy Izbie robili; inni odchodzą, aby wypisać słowa mądrości powiedziane w St. Stephen (w niższéy Izbie). Odbywaią to koleią, i każdy bawi przez trzy kwadranse lub całą godzinę, wciągu któréy układa w naydogodnieyszym dla siebie sposobie swoie spostrzeżenia; poczém spieszy napisać ie do Kantoru. Jeżeli iaka mowa była treściwa i bardzo prędko powiedziana, na tenczas treść uwag poczynionych w przeciągu czasu od trzech kwadransów do godziny, zaymuie w gazetach iednę do dwóch szpalt drobnego druku; a przytém taż sama osoba musi często dwa razy przez noc odwiedzać parlament. Można sobie wystawić ile iest mozolną sama tylko mechaniczna praca; lecz powiększa się ieszcze ta trudność, albowiem raportuiący musi poznać dokładnie nietylko przedmiot dyskussyi, ale także i wszystkie uboczne okoliczności przytoczone dla objaśnienia, i bydź wstanie wymienić wszystkie wiersze i cytacye, którémi mówca głos swóy przyozdobił. — W końcu, iest iuż przecie sam przedmiot; lecz trzeba go ieszcze sadzić, zrobić korektę i złamać w kolumny a nakoniec i wydrukować, aby Londyńczyk mógł sobie czytać gazetę przy śniadaniu. Tymczasem widać koło 10 tych ludzi siedzących razem w szczupłéy izbie; opowiadaią sobie, żartuią, zapytuią się na wzaiem względem cytacyy, iedzą, piią, a w pośród téy babilońskiéy wrzawy, każdy potrafi w kilku minutach wygotować na ćwiartce papieru tak dokładny rapport iż żadnéy niepotrzebuie poprawy. Trafia się często iż w skutek téy szybkości i rostropnego podziału roboty, zanim mowca do połowy swoiéy perory dóydzie, redaktor iuż czyta iéy początek wydrukowany, i namyśla się, iakieby mu uwagi nad nim poczynić wypadało.

Jeśli się wydarzy na prowincyi co takiego że cały Londyn poruszony, wtenczas usiłowania Redaktorów są ieszcze godnieysze podziwienia. Bywały przykłady, że obrońcy sądowi mieli późno w dzień długą i uczoną mowę w odległości 40, 50, lub 60 mil angielskich od stolicy, a nazaiutrz zrana, za nim ich obowiązek znowu do sądów powoływał, co zwykle o 10 godzinie następuie, iuż ią czytali w domu i znaleźli że myśli i wyrazy były dokładnie oddane. Widziano przykłady że długie i ozdobne rapporta były napisane w dyliżansie; ieźli się odbywa iaki ważny process o 20 lub 30 mil od Londynu, wiadomość o nim bywa tak szybko wydrukowana, iak gdyby w saméy stolicy był prowadzony.

Do tego możemy ieszcze przydać, że właściciele dziennikow nieżałuią kosztów, i muszą łożyć rocznie na większą część porannych gazet 20 do 30,000 fun. st. przed obliczeniem korzyści. W wielkich zdarzeniach wysyłaią nawet na stały ląd swoich agentów, a Gazeta *Times* utrzymywała podczas woyny kilka okrętów, przez które odbierała często pierwéy wiadomości niżeli ie rząd otrzymał. Korzyść właściciéli niezasadza się tyle na sprzedaży pism, iako raczéy na doniesieniach, z których naykrótsze przynosi 3 szyllyngi; za Numer zaś Gazety po odciągnieniu opłaty stempla i papieru biorą tylko $2\frac{1}{2}$ pensa.

ROZMAITOŚCI.

— P. *Dittmer* dał poznać w Magazynie Hanowerskim połączenie następuiące, z rozmaitych kruszczów zrobione przez Radcę taynego i Doktora *Hermstädta*, które może zastąpi złoto nie tylko co do koloru, lecz nawet co do ciężkości gatunkowéy, gęstości i ciągłości: „Bierze się 16 łótów platyny rodzimey, 7 łótów miedzi i łót cynku równie czystego, kładą się razem te kruszcze w tyglu, przykrywaią się prochem z węgli i topią się aby iedną tylko massę tworzyły.“

— Dnia 27 Maia miał bydź powieszony w Brookville, w państwie Indyana, pewien człowiek, nazwiskiem Samuel *Field*, za popełnione zabóystwo. Los tego człowieka uczynił mocne wrażenie; miał lat 86, w młodości walczył chlubnie pod Washingtonem, był więc weteranem amerykańskiéy woyny o niepodległość; oprócz tego, sprawowanie się iego było przez cały długi przeciąg życia nienaganne. Jakoż większa część sędziów, którzy go na śmierć skazali, i 800 prywatnych osób wraz z duchowieństwem mieysca iego rodziny prosiło za nim o ułaskawienie. Już zgubny postronek zawieszono mu na szyię, iuż mu Szeriff zapowiedział, że tylko kwadrans czasu do życia mu pozostaie, gdy w pośród widzów prawie bez tchu oczekuiących, pokazał się Gubernator *Ray*, i oznaymił delinkwentowi że został ułaskawiony; przytoczył on pomyślnieysze dla skazanego okoliczności i dodał, że Sąd przysięgłych powinien był osądzić nie zabóystwo lecz uderzenie zabóycze. Całe zgromadzenie poświadczyło to iednozgodnie okrzykami radości. Starzec podniósł głowę iakby z letargu i wkrotce przyszedł do siebie. Niepotrzeba opisywać iego uczucia wdzięczności. *(G. B.)*

— W Lizbonie daną była zabawa która przez długi czas pamiętną zostanie w tém mieście, nietyle z powodu iéy przepychu, iako raczéy że od tego dnia poczynać się będzie oświecanie gazem którego nawet wyobrażenia w Portugalii nie miano. Baron *Quintella*, bogaty Pan Portugalski, znany z przywiązania do sztuk i któremu wielki iego maiątek podaie sposobność zadosyć uczynienia tym szlachetnym upodobaniom, chciał, ażeby pierwszy przykład téy nowości dany przez niego, był oznaczony świetnym wieczorem; zgromadził w tym celu w swoim pięknym zamku *Luzangeirns* wszystko co może oczom i umysłowi pochlebiać. Sala widowiska nowo wystawiona w tym zamku, połącza wszystko co przepych i gust naydowcipnieyszego wynaleźć może. Facyata utworzona iest z sześciu kolumn porządku doryckiego, a na frontonie stoi dziewięć posągów wyobrażaiących muzy z ich atrybucyami. Proscenium utworzone iest przez dwie kolumny na których stoią dwa posągi wyobrażaiące ieden komedyą a drugi taniec. Kształt sali iest w półkole, kolor przodu loż i głębi ich zielony; krzesła pokryte białym muślinem, stoią na dywanie szkarłatnym. Obeymuią pięćset osób. Na przodzie są salony do napoiów i chłodników, na tyle loże w których się ubieraią aktorowie. Wszystko było oświecone gazem.

Proszono tylko na herbatę (tomar-cha), i to przeszło czterysta osób naynzakomitszych w Lizbonie; między niemi znaydował się P. Karol *Stuart*, P. W. *A'Court*, Jenerał *Hill*, i wszyscy zagraniczni posłowie.

Zgromadzono się w salonach ozdobionych z iak naywiększym przepychem; kwiaty nayrzadsze umieszczone w marmurowych i porcelanowych naczyniach wonią napełniały powietrze; lecz nic większego nie wzniecało podziwienia iak światło gazu którego nie można było poiąć i które przedstawiało się pod tysiącem rozmaitych postaci. Gaz użyty w zamku pochodzi z oliwy; apparaty zrobili PP. Taylor i Martineau.

Herbatę obnoszono o dziewiątéy a widowisko zaczęło się o dziesiątéy; goście udali się wspaniałą galeryą wystawioną w tym celu i oświeconą. Mężczyzni i kobiety zaięli oddzielne mieysca; zwyczay ten pospolity w Portugalii wydawał się bardzo nadzwyczayny Anglikom między którémi mieszaią się mężczyzni i kobiety nawet w iak naywiększych teatrach. Wystawiono operę włoską *Mercadantego* pod tytułem: *Violenza et Constanca*, która w Lizbonie nigdy nie była dawana. Aktorowie wszyscy należeli do naylepszych towarzystw w Lizbonie byli to: Baron *Quintella*, PP. *Fries*, *de Roure*, *Caelho*; główną rolę kobiecą zapełniała P. *Martins* któréy głos iak mówią iest nadzwyczayny.

Po pierwszym akcie opery udano się do Salonów gdzie zastawione były napoie i chłodniki wszelkiego rodzaiu, i bufety wytwornie opatrzone. Międzyakt trwał godzinę, po nim nastąpił akt drugi, a w końcu zastawiono wieczerzę. Zabawa trwała do piątéy z rana. *(Et.)*